

Czy wokeizm opanuje dusze i umysły Polaków?

Obserwacja tego zjawiska nie napawa optymizmem. Jako niepoprawna optymistka wierzę jednak, że nasza cecha, jaką jest obrona wolności, potwierdzona w historii i kulturze (sprzed rewolucji marksistowskiej), rozbudzi ducha oporu i gotowość do walki o nasze prawa. Aby to mogło się wypełnić, musimy w działania włączyć się aktywnie, przede wszystkim poprzez pracę nad sobą, pogłębianie wiedzy i świadomości zachodzących zjawisk, ze szczególnym uwzględnieniem poznania ich przyczyn. Dopiero wyedukowani, podpierając się rezultatami obiektywnych badań, musimy jak najprędzej rozpocząć pracę u podstaw, ogarniając szczególną opieką najmłodsze pokolenie. Trudność stanowi brak elit będących wzorcami moralnymi, dlatego ratunkiem może być odwołanie się do autorytetów moralnych z przeszłości, aczkolwiek marksści robią wszystko co możliwe, aby zohydzić nie tylko Kościół, Rodzinę ale też wybitnych twórców i bohaterów narodowych. Pozostaje nam funkcjonować i działać według własnych przekonań, bazować na sprawdzonych źródłach wiedzy, na instytucjach którym można ufać, rodzinie czy przyjaciółach i kierować się zasadami logiki. Dla wielu z nas opokę stanowi religia wraz z zasadami, dzięki którym łatwiej nam funkcjonować w codziennym życiu. Osoby deklarujące się jako niewierzące, często mają ugruntowany system moralny i zasady. Bez takich fundamentalnych podstaw pozostaje konsumpcja i czysty hedonizm.

O ideologii 'woke' zrobiło się głośno chyba dopiero za sprawą wypowiedzenia jej „wojny” przez Elona Muska, którego syn poddał się tranzycji (korekta płci), zwiedziony 'woke mind virus'.

Woke (wokeizm), dosłownie „przebudzenie”, koncentruje się na problemach związanych z niesprawiedliwościami społecznymi, rasizmem, seksizmem, homofobią, nietolerancją religijną i innymi formami dyskryminacji. Niektórzy twierdzą że to nowa, radykalizowana religia różnorodności, zmierzająca do totalitaryzmu w najczystszej postaci: albo jesteś z nami – albo przeciwko nam.

Wokeizm wyrasta z ideologii postmodernistycznej. W USA i Europie Zachodniej już jest wszędzie, a w Polsce zamierza być: w zakładach pracy, na uczelniach, w szkołach, placówkach medycznych a nawet na sportowych arenach. Piosenki, filmy, seriale, wypowiedzi aktorów, książki, sposoby nauczania w szkole, wystąpienia panelistów na uczelniach czy konferencjach – stopniowo wykazują podporządkowanie politycznej poprawności, aby „represjonowane mniejszości” nie poczuły się niekomfortowo. Bo pomiędzy władzą a wiedzą ukształtował się nierozzerwalny związek. Władza chciałaby decydować nie tylko o tym co poprawne, ale także tym co jest moralne.

Feminizm u swego zarania przyniósł kobietom wiele pozytywnych osiągnięć i zdobyczy, jak choćby na początku XX wieku prawa wyborcze, dostęp do edukacji, pracy i równouprawnienie ekonomiczne. Co ciekawe, wiele reprezentantek pierwszej fali

feminizmu i ruchu sufrażystek, opowiadało się przeciwko aborcji! argumentując, że mężczyzna mógł w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za dziecko.

W drugiej fali feminizmu (lata 60. i 70. XX wieku) wszystkie autorki publikujące swe książki stały już na stanowisku, że płęć jest wytworem kulturowym a nie biologicznym, a kobiecość jest „narzucona” przez mężczyzn w celu realizacji ich interesów. To wówczas nastąpił rozdział na feminizm radykalny, którego celem było m.in. wyeliminowanie seksizmu, obalenie patriarchy, oraz feminizm liberalny, w głównej mierze reprezentowany przez starsze działaczki na rzecz walki o prawa kobiet.

Trzecią falę feminizmu lokuje się od 1992 roku, nazywana jest ona przez niektórych postmodernizmem. Oprócz równouprawnienia kobiet pojawia się tematyka ekologii, chorób przenoszonych drogą płciową i równego dostępu do nowoczesnych technologii. Postulat równouprawnienia wyewoluował do kwestii pełnej akceptacji różnorodności. W wyniku tarć i zajadłych wewnętrznych konfliktów obecnie brak jest jednolitości ruchu. Mamy feminizm lesbijski, socjalny, ekonomiczny, czarny, trzecioświatowy, marksistowski, kulturowy, interseksyjny, libertariański; mamy tematykę genderową, SWERF-y (radykalne feministki) a nawet TWERF-y (transpłciowe osoby pracujące „seksualnie”) Już nawet płęć nie stanowi wspólnego mianownika, bo w ruch włączyły się osoby „transpłciowe”. Trzecia fala rozpropagowała rozwiązłość seksualną, hasło seksu jako elementu wyzwolenia, walki z religią i radykalizm. Obecnie kojarzy się przede wszystkim z postulatem bezwarunkowego prawa do

aborcji. W miejsce równouprawnienia weszła nieskrywana nienawiść do mężczyzn i walka o uprzywilejowanie.

W Polsce punktem kulminacyjnym ruchu feministycznego był w X.2020 roku Ogólnopolski Strajk Kobiet, pełen agresji, wulgaryzmów i obsceniczności. Doszło do zdemolowania kościołów i pobicia księdza przez uczestniczkę marszów.

Lewica traktuje moralność jako formę ucisku. Siłom zła chodzi o obrócenie świata w niwecz, ponowne zredefiniowanie podstawowych pojęć, nadanie im nowych znaczeń, zwłaszcza jeśli chodzi o moralność, honor, braterstwo czy sprawiedliwość. Pojawiły się postulaty aby praca seksualna, będąca pracą jak każda inna, nie powinna być kryminalizowana. Celowo przesuwają się granice, upowszechnia coraz więcej treści o charakterze seksualnymi pornograficznym, aby mieć kontrolę nad społeczeństwem.

Żeby nie ulec planom degeneracji musimy postawić na moralność i właściwe priorytety w życiu.

Konserwatyzm, poprzez kontestowanie i zadawanie niewygodnych pytań, stanowi „sito” dla nowości którymi jesteśmy atakowani, a które tylko aspirują do bycia postępowymi.

Rozmawiajmy codziennie, wymieniamy się wiarygodnymi informacjami.

Brońmy nasze dzieci, poświęcajmy im jak najwięcej uwagi i czasu, a przede wszystkim miłości.

Pamiętajmy, że moralność oznacza spokój, a spokój kładzie kres rewolucyjnej gorączce.

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00	Radom	W lokalu JAMA ul. Rwańska 19
09.02.2025. godz.16:00	Poznań	Restauracja „Pod Sosenką” ul. Wojska Polskiego 87